



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

18 lipca 2019, nr 42

Czy Bóg wysłuchuje naszych modlitw?

Żadne, nawet najdrobniejsze westchnienie, nie jest obojętne dla Boga. „Gdy prosisz – jednocześnie dziękuj, bo spełniane są twoje pragnienia. Każda modlitwa przynosi owoce i nic się nigdy nie marnuje. To nic, że ty nie widzisz jeszcze owoców. One już się zrodziły i będą dojrzewać w czasie” – to słowa Jezusa do polskiej mistyczki, Alicji Lenczewskiej („Słowo pouczenia”).

Z pewnością z wielu z nas modli się wytrwale w określonej intencji, ale przez długi czas nie widzi owoców. Wtedy pojawia się pytanie, czy Bóg w ogóle nas wysłuchuje? Odpowiedź można znaleźć w Piśmie Świętym, m.in. w Liście św. Jana Apostoła: „Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że **wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą**” (1 J 5, 14).

Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego (Jk 5,16)

W Ewangelii św. Łukasza opisana jest historia pewnej wdowy (por Łk 18 1-8). Kobieta była bardzo uparta i regularnie prosiła sędziego, by wstawił się w jej sprawie. Ten, choć na początku nie chciał z nią nawet rozmawiać, w końcu zgodził się, gdyż miał już dość ciągłego naprzykrzania. Ewangelista puentuje: „A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego” (Łk 18,7). Pismo Święte zawiera również inne opisy podkreślające wartość wytrwałej modlitwy. Na uwagę zasługuje m.in. postać Anny, żony Elkana (por 1 Sam 1-11). Cierpiała ona na bezpłodność i wiele lat modliła się o poczęcie dziecka. W końcu Pan spełnił jej prośbę. Niewiasta urodziła syna, którego nazwała Samuel, co po hebrajsku oznacza „uproszony od Boga”.

O tym, jak ważna jest nieustanna relacja z Bogiem, świadczą też życiorysy świętych. Można przywołać m.in. przykład św. Moniki, która modliła się o nawrócenie syna. Mężczyzna żył w konkubinacie i nie chciał słyszeć o Bogu. Jego matka wciąż wierzyła, że Pan odmieni jego życie. Po 17 latach modlitw Augustyn przeszedł głęboką przemianą duchową i całkowicie poświęcił się służbie Bogu. Pozostawił po sobie ogromną spuściznę literacką, a współcześnie uznaje się go za jednego z doktorów Kościoła.

Nie rezygnuj z modlitwy!

Czasem, aby modlitwa przyniosła owoce, potrzeba wytrwałości. Jakiś czas temu oglądałam film „War Room. Siła modlitwy”. Przedstawiał on historię małżeństwa w kryzysie. Wszystko wskazywało na to, że dojdzie do rozwodu. Sytuacja zaczęła się jednak zmieniać, gdy główna bohaterka zwróciła się do Pana. Namówiła ją do tego starsza sąsiadka, która wielokrotnie doświadczyła Bożych interwencji w życiu. Kobieta pokazała mężatce listę swoich intencji. Przy każdej z nich było miejsce, żeby zaznaczyć, czy modlitwy zostały już wysłuchane, czy jeszcze nie. Co istotne, nawet jeśli dana prośba nie była spełniona, jej autorka przekonywała, że to tylko kwestia czasu. Taka postawa wyraża ufność i wiarę w Boże Słowo: „**I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię**, aby Ojciec był uwielbiony w Synu” (J 14,13). To także wskazówka dla nas, że warto przypominać sobie trudne momenty, które przemieniały się na skutek modlitwy. Dzięki temu nasza wiara wzrasta.

Sama nie raz doświadczyłam pomocy Boga w ciężkich sytuacjach, które wydawały się niemożliwe do rozwiązania. Po wielu latach modlitw udało się mi zająć w drugą ciążę, choć z medycznego punktu widzenia było to mało prawdopodobne. Miałam rozregulowaną gospodarkę hormonalną i bezowulacyjne cykle. Pan spełnił jednak pragnienia mojego serca w odpowiednim dla Niego momencie. Obecnie mam jeszcze intencje, które czekają na realizację, jednak nie poddaje się. Wierzę, że Bóg mnie wysłucha, ale jeszcze nie wiem, kiedy to nastąpi.

Magdalena Ślaska



Modlitwa

Dz 15, 9 (...) oczyszczając przez wiarę ich serca.

Ps 96, 1 Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu, (...).

Ps 96, 2 Śpiewajcie Panu, sławcie Jego imię, każdego dnia głoscie Jego zbawienie.

Duchu Święty, przyjdź!

Obdarz mnie sercem słuchającym, pełnym pokory, posłuszeństwa, prostoty, aby stało się Twoim wiernym sługą. Wszystko Tobie oddaję, Jezu. Wielbi dusz moja Pana, bo wielkie rzeczy uczynił dla niej. Wielbi dusza moja Pana, bo Pan jest przy niej stale.

Bóg najwyższy, a taki bliski.

Bóg wszechmocny, a tak delikatny.

Bóg wszechmocny, a tak czuły.

Bóg wszechmocny a taka troskliwy.

Wierzę Ci, wysławiam Cię, wychwalam Cię, pozdrawiam Cię Boże Stworzycielu, Ojcze. Boże Życzliwy, Boże Szczodry, Boże Łask Wszelkich, Boże Dawco, Boże Obietnicy, Boże Przymierza, Boże Miłosierny, Boże Słowa, Boże Miłości.

Kochający, czuły, troskliwy, delikatny, czuły, Tato, który mnie kochasz, miłością niezwykłą stale obdarzasz, który żyjesz w miłości, jesteś miłością, stworzyłeś mnie z miłości. A Twa miłość jest darem darmo danym. Twa miłość jest źródłem mego życia. Bądź wychwalony, bądź wysławiony. Miłość jest jak tlen dla mego ciała. Ona jest jak krew dla mego organizmu. Ona daje mi życie i radość życia. Wpisałeś miłość w to gliniane naczynie, które uczyniłeś z prochu ziemi i zamieszkałeś w moim mieszkaniu na całe moje życie z tą miłością. Ty, który dajesz mi też pragnienie tej miłości. Pociągasz mnie tą miłością do siebie, kochany Tato. Ty, który mnie kochasz bezinteresownie, akceptująco. Bo Ty jesteś Bogiem wiernym i słownym.

Boże miłości niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Tobie. Kochający, czuły, delikatny i troskliwy, który kochasz i towarzyszy mi na drogach mojego życia. Ty, który wybrałeś dla mnie ścieżkę mojego życia i towarzyszy mi w tej drodze na szczyt. I kiedy wchodzę, i wydaje się mi, że to już Ty mi pokazujesz, prowadzisz mnie za rękę. Tam patrz, jest niebieskie Jeruzalem. Wyżej, chodź, daj rękę, ufaj. Ty, który w tej wspinaczce na te Góry Galilei jesteś przy mnie, strzeżesz Mnie, karmisz do syta, poisz, wzmacniasz. Bądź pochwalony, wysławiony, święty. Widzisz, kiedy coś nas przerasta albo ja do czegoś nie dorastam. Przenosisz mnie na swoich ramionach, usuwasz przeszkody spod moich nóg. A kiedy już nie mogę, bierzesz mnie w swoje ręce i przytulasz do swego policzka, kochający Tato, Święty, Święty, Święty. Ty, który mnie znasz, wiesz, jakie będą moje myśli słowa, uczucia, znasz moje serce, widzisz moje błędy, niedociągnięcia, zaniedbania, grzechy. Ty widziałeś je już tam

w raju i dałeś słowo, obietnicę, bo tak mnie umiłowałeś, że Syna swego jednorodzonego mi dałeś, abym miała życie wieczne, dałeś mi Jezusa.

A On przyszedł, przyszedł z całą miłością. Uwielbiam tę miłość, tak delikatną, czułą i troskliwą, jak ten chleb, pod którym jesteś schowany, Jezu. Zapraszasz mnie na ucztę, pukasz do mego serca i czekasz, aż otworzę, bym mógł razem z Tobą przy tym stole współdzielić uwielbione Boga Ojca. Miłości moja, Jezu, którego tak późno ukochałam, miłości stale obecna, czuła, troskliwa i miłosierna. Uwielbiam Cię, Jezu, w tej miłości, którą masz do mnie. Uwielbiam Twą miłość taką czystą, ofiarną, troskliwą, nieskazitelną.

Uwielbiam Cię w Twym imieniu, bo w Nim, bo w Nim zawsze jest wszystko, co dla mnie masz Święty, Święty, Święty. Jezu, Królu, Panie, Mistrzu, Nauczycielu, który przychodzisz do mnie tak czysty, nieskazitelnym, jak ten chleb, w którym schowałeś to święte swoje Ciało, Święty, Święty, Święty. Ty, który jesteś ukryty w tabernakulum jako dobrowolny więzień i pierwszy wyciągasz do mnie rękę, patrząc na mnie z miłością, mówisz, ufaj, idź i nie grzesz więcej. A ty, przychodzisz i przez swą obecność czynisz me serce czystym.

Uwielbiam Cię, Jezu, w każdej kropli Twojej najdroższej krwi. Uwielbiam Cię, Jezu, w obecności dla mnie kochający, czuły Święty, Święty, Święty. Ty, który oddajesz za mnie wszystko. Ty, który pragniesz dla mnie zbawienia. Ty, który zapłaciłeś za moje grzechy, bądź uwielbiony. Chwała Ci, Ty, który uczyniłeś to z miłości. Kochający, czuły, delikatny, mój Jezu, który po swoim zmartwychwstaniu powiedziałeś, aby obietnica Boża się wypełniła, Ty musisz odejść. I po Twoim odejściu przyszła moc Boża. Duchu, który przemieniasz wszystko. Duchu Święty, przyjdź, wypełnij mnie po brzegi, nawodnij spragnione moje serce. Obmyj ciało grzeszne, by na nowo stało się świątynią.

Duchu Święty, wołam, przyjdź. Namaść moją głowę. Duchu Święty, orzeźwij mnie tchnieniem, bym umiała głosić Słowo Boże. Duchu Święty, rozpal w moim sercu miłość do Boga.

Duchu Święty, wołam, przyjdź. Uwalniaj zniewolonych. Oczyszczaj grzesznych. Uzdrawiaj chorych. Wyzwalaj zagubionych. Przemieniaj to, co nieświęte. Uświęcaj. Daj nowe życie. Bądź uwielbiony, Błogosławiony, Pochwalony, Amen.

Krystyna Zalewska



5 PYTAŃ DO....

Danuty Dybowskiej

Kiedy się nawróciłaś i co było tego przyczyną?

Od zawsze byłam osobą wierzącą i chodziłam do kościoła, ale moja wiara nie była taka jak teraz. Prawdziwe nawrócenie przeżyłam w 2010 r. Chciałam ratować młodszego syna, który wszedł w bardzo złe towarzystwo. Pił alkohol, brał narkotyki. Cały czas się za niego modliłam i szukałam ratunku u Boga. W końcu trafił do więzienia, ale ja wiedziałam, że Pan Jezus działa. Jeden z policjantów powiedział do mnie: „Niech się Pani nie martwi. On tam spotka Jezusa”. I tak się stało. Potem weszliśmy z synem do wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji w Gliwicach. Byliśmy też na kursie Filip, gdzie zawierzaliśmy życie Jezusowi.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Obecnie jestem mocno schorowana, ale Pan jest przy mnie cały czas. Kiedy wylądowałam w ciężkim stanie w szpitalu, odczuwałam ogromny spokój, nie denerwowałam się, czytałam Pismo Św. Otaczali mnie bardzo mili lekarze, pielęgniarki. Mój syn zamówił księdza, aby udzielił mi sakramentu Namaszczenia Chorych, po którym nastąpiła bardzo duża poprawa na zdrowiu. Wiem, że Bóg jest przy mnie cały czas.

Aktualnie muszę być regularnie dializowana. Cały czas dziękuję za to Bogu, gdyż każdy taki zabieg przedłuża mi życie. Kiedy doktor powiedział mi, że będę musiała cały czas chodzić na dializy, przyszły mi myśli, że ta „choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej” (por. J 11, 4). Uchwyciłam się tych słów i choć większość czasu spędzam w domu, nie martwię się. Czytam Słowo Boże, modlę się. Przyjmuję to cierpienie i dziękuję za nie, ofiarując je Bogu.

Czy doświadczyłaś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Uzdrowienia duchowego doświadczam cały czas. Zniknęły mi lęki, obawy, myśli związane ze śmiercią. Pan uzdrowił mnie również

fizycznie. Miałam wrzody żołądka i po Mszy św. pomodlono się za mną wstawienniczo. Od tego momentu minęły wszelkie objawy schorzenia. Po wrzodach zostały jedynie blizny. Teraz mogę wszystko i jeść i nie odczuwam żadnych przykrych objawów.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Kiedyś uczestniczyłam w spotkaniach wspólnoty SNE w Zabrze i wcześniej w Gliwicach. Obecnie, ze względu na stan zdrowia, rzadko wychodzę z domu. Udział we wspólnych uwielbieniach wspominam jednak bardzo dobrze. Czułam się silniejsza, bardziej radosna i było we mnie więcej życia. Mogłam dzielić się moimi problemami, rozmawiać z innymi. Teraz jestem zdana przede wszystkim na siebie. Staram się budować relację z Jezusem, ale w pojedynkę jest to dużo trudniejsze, bo łatwiej przychodzą pokusy. Uważam jednak, że Pan Jezus jest takim przyjacielem, że nigdy mnie nie zdradzi. Mogę Mu wszystko wyjawiać, powierzyć moje radości i troski. Jednocześnie dziękuję Bogu, że oboje moi synowie należą do wspólnoty, co uważam za ogromny cud. Modliłam się za nich wiele lat.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

Bardzo porusza mnie fragment z Księgi Daniela o trzech młodzieńcach (po Dn 3, 8-97). Mieli oni tak cudowną wiarę i tak bardzo ukochali Boga, że przyjęli wyrok jaki, nałożył na nich Nabuchodonozor. Często się modlę „Pieśnią trzech młodzieńców” i razem z nimi uwielbiam Boga. To jest dla mnie taki przykład, że można miłować Boga ponad wszystko.



Święty Krzysztofie, módl się za nami!

Za tydzień w czwartek przypada wspomnienie św Krzysztofa, patrona m. in. kierowców. W okresie wakacyjnym, podczas licznych podróży i wyjazdów warto wspomnieć Świętego Krzysztofa.

Legenda mówi, że rodzice dali mu na imię Reprobis, co miało znaczyć Odrażający, ponieważ był ogromny, bardzo brzydki i odznaczał się ponadludzką siłą. Jako młody człowiek zaciągnął się na służbę u najpotężniejszego pana ziemi. Przekonał się szybko, że król bardzo bał się szatana, ale dowiedział się też, że szatan bał się imienia Chrystusa. Reprobis poszedł więc na służbę do Chrystusa. Nawrócił się na wiarę chrześcijańską i zamieszkał nad Jordanem, u brzegów rzeki, gdzie w ramach pokuty zajął się przenoszeniem pielgrzymów na drugi brzeg, by mogli odwiedzać Ziemię Świętą. Pewnej nocy nieznanemu dziecku poprosiło go o przeniesienie na drugi brzeg. Wziął je na ramiona i zaczął nieść. Dziecko stawało się coraz cięższe, tak że w pewnym momencie Reprobisowi groziło utonięcie. Przeprowadził się jednak na drugi brzeg i zapytał dziecko: "Kim jesteś?". Usłyszał: "Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając mnie, dźwigasz cały świat".

Na pamiątkę tego zdarzenia Reprobis otrzymał greckie imię Christophoros, co oznacza "niosący Chrystusa". W ikonografii tak właśnie św. Krzysztof jest przedstawiany, jako niosący Chrystusa na ramionach.

Barbara Sobota

MODLITWA KIEROWCY

O Panie, daj mi pewną rękę, dobre oko, doskonałą uwagę, bym nie pozostawił za sobą płaczącego człowieka. Ty jesteś Dawcą Życia - proszę Cię przeto, spraw bym nie stał się przyczyną śmierci tych, którym Ty dałeś życie. Zachowaj, o Panie, wszystkich którzy będą mi towarzyszyć od jakichkolwiek nieszczęść i wypadków. Naucz mnie, bym kierował pojazdem dla dobra drugich i umiał opanować pokusę przekraczania granicy bezpieczeństwa szybkości. Spraw, aby piękno tego świata, który stworzyłeś, wraz z radością Twej łaski, mogły mi towarzyszyć na wszystkich drogach moich. Amen.

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

*On odpuszcza wszystkie twoje winy,
On leczy wszystkie twe niemoce,
On życie twoje wybawia od zguby,
On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem,
On twoje dni nasycy dobrami,
odnawia się młodość twoja jak u orla.*

Ps 10, 3-5

Modlitwa do św. Michała Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa:
www.snezabrze.pl

